

### Czosnek

Znajomy Chińczyk, który obecnie pracuje w nauce, ale kiedyś był akupunkturzystą i herbologiem i z którym teraz pracuję, zaleca następujące leczenie: Zmieszać 200 g rozstartego **czosnku** z 50 ml 40% **alkoholu** i trzymać w szczelnie zamkniętym naczyniu przez 10 dni. Potem należy odfiltrować alkohol i roztwór przyjmować przez 6 miesięcy po 20 kropli dziennie w dwóch dawkach. Bez zapaszku się nie obędzie. :) **artur737** 17.04.05

---

Witam, przepis o który prosisz, jest zaczerpnięty z książki Tombaka.

35 dag obranego **czosnku** (z nowych zbiorów) rozetrzeć i zmieszać z 200 ml czystego **spiryтусu**. Szczelnie zamknąć i pozostawić w ciemnym i chłodnym miejscu (ale nie w lodówce) na 10 dni. Następnie masę należy przecedzić, przelać do słoika i pozostawić w ciemnym miejscu jeszcze na 4 dni. Teraz środek jest gotowy do użycia.

Stosować według następującego schematu:

Dzień	Śniadanie	Obiad	Kolacja
1	1 kropla	2 krople	3 krople
2	4 krople	5 kropli	6 kropli

itd., aż dojdziemy w 9. dniu do 25 kropli, które zażywamy 3x dziennie. Każdą ilość kropli pijemy z 50 ml kwaśnego produktu mlecznego, najlepiej z **kefirem** lub **jogurtem**. Żeby zlikwidować ostry zapach czosnku, należy zjeść natkę pietruszki lub jabłko, albo skórkę cytryny lub pomarańczy.

Kurację stosować nie częściej niż raz do roku.

**Nalewka czosnkowa** oczyszcza organizm z odkładającego się tłuszczu, wypłukuje nierozpuszczony wapń, gwałtownie poprawia przemianę materii, oczyszcza naczynia krwionośne, zapobiega zawałowi serca, miażdżycy, paraliżowi, tworzeniu się nowotworów, likwiduje szum w głowie, poprawia wzrok, odmładza organizm. Pozdrawiam, życząc udanych efektów kuracji. **krystek67** 31.07.06

---

### Kurkuma

Polecam **kurkuminę** (kurkuma – indyjska przyprawa NIETOKSYCZNA, barwnik o charakterystycznym żółtym zabarwieniu o symbolu spożywczym E-100), ma silne działanie przeciwbakteryjne, przeciwgrzybicze, przeciwzapalne, działa ochronnie na wątrobę, a ostatnie badania które są prowadzone na całym świecie a w szczególności w Polsce i w USA dowodzą, że kurkumina prowadzi do apoptozy\*) komórek nowotworowych. Jest to jeden

\*) apoptoza - zjawisko naturalnego, niepatologicznego obumierania komórek w wyniku starzenia się

z najsilniejszych przeciwutleniaczy. Największym plusem kurkuminy jest jej cena: 20 dag to koszt około 1,20zł w zależności od sklepu. 170g to koszt około 5zł. Przyprawa ta jest dostępna w większości sklepów spożywczych, więc nie ma dużych problemów z jej zakupem. Jest całkowicie nietoksyczna i można ją spożywać w dużych ilościach. Polecam. **tomek83f** 29.08.06

---

Kurkuma zmniejsza boreliozowe bóle stawów – wg człowieka, który prowadzi kanadyjskie forum lymenetu. **artur737** 29.08.06

---

Ale jak tę kurkumę – sypać do wszystkiego (w diecie zakres dość ograniczony) czy łyżkami...? Jak ją, Tomku, stosujesz? **niko161** 06.09.06

---

Nie ma sensu sypać do potraw, no, chyba że ktoś ma czas się tak bawić, najlepiej **na łyżeczkę i popijać** dużą ilością płynów. Pozostaje niestety mały efekt uboczny w postaci żółtego języka, który jest dość trudno domyc. Kurkuma nie rozpuszcza się w wodzie, a jej temperatura topnienia to ok. 183°C, trudno rozpuszcza się nawet w alkoholu. W aptece ponoć są jakieś gotowe wyciągi z kurkuminy, pewnie wygodniejsze w stosowaniu, ale zapewne dość drogie, bo nie polskie (niemieckie, o ile dobrze pamiętam). Ja osobiście spożywam 3 łyżeczki dziennie (kopiate), stawy mnie nie bolą!!!! **tomek83f** 06.09.06

---

A ja mam takie pytanie: jedyną moją boreliozową dolegliwością są stawy, jeżeli będę jeść kurkumę i one przestaną mnie boleć, to skąd będę wiedzieć, kiedy będę już wyleczona, żeby skończyć antybiotykoterapię? **klematis7** 06.09.06

---

Tak to już jest z medycyną alternatywną, że nie wiadomo za bardzo, co i jak działa. Ale kurkuma jest pomocna i w innych chorobach krętkowych, więc można mieć trochę nadziei, że rzeczywiście tłamsi krętka. Ale nie pewnoś. **artur737** 06.09.06

---

Skoro kurkumina zmniejsza bóle stawów, to wydaje mi się, że zabija też bakterie, czyli działa podobnie jak antybiotyk (działa przeciwbakteryjnie a nie przeciwbólowo), to chyba wystarczający powód, żeby ją stosować, jednak nie wiadomo, czy na każdego będzie działała tak samo. Na pewno stosowanie jej jest dużo bezpieczniejsze, niż stosowanie antybiotyków, co nie znaczy, że mamy odstawić antybiotyk (jedno nie wyklucza drugiego). **tomek83f** 06.09.06

---

Kurkuma. Ponieważ i tak większość z nas jest na dietach (*anticandida* – albo po prostu **delikatne traktowanie wątroby**), to proponuję zainteresowanym dla urozmaice-

## Leczenie naturalne – z forum Borelioza

---

nia niektóre przepisy z kuchni indyjskiej (najlepsze wegetariańskie, plus chude mięso, jak ktoś lubi). Należy je nieco zmodyfikować np. ograniczając dosypywanie kminu i ostrej papryki (te przyprawy mogą działać dość pobudzająco i czasami drażniąco na nasz będący pod ochroną układ trawienny) oraz czasem wywalić jakiś produkt, który nam nie odpowiada. Na pewno głównym składnikiem, jeśli chodzi o przyprawy w daniach, jest **kurkuma** – nie zaszkodzi raczej, a może pomóc(?). Ja stosuję dość często kurkumę w kuchni od jakiś 17 lat, teraz spróbuję podosypywać jej trochę więcej, w zasadzie do czego się da. Czytałam też o przykładach diet wg ojca Grande z zakonu benedyktynów. Stosowana jest np. u ludzi na chemioterapii na podniesienie odporności. Głównym występującym tam składnikiem była zwyczajna **cebula**. Obojętnie na surowo, 1 główka dziennie - tygodniami.

I jeszcze jedno - **imbir**. Ale świeży imbir, w korzeniu. Ma ponoć mocniejsze działanie od czosnku. Próbowałam w okresach przeziębień, czosnek sobie nie radził, imbir stawiał mnie na nogi. Co prawda, stosowałam okazjonalnie, a borelki nie wytlukł (co widać, niestety), natomiast imbir stał się od 8 lat dobrą ochroną przed przeziębieniami. **iiana1** 24.09.06

---

### Propolis

a co sądzicie o propolisie? pomógł komuś? **anibea100** 21.09.06

---

**Propolis**, kit pszczeli okazuje się niezwykle skuteczny przy wielu schorzeniach. Osobiście używałam z powodzeniem przy wczesnych infekcjach gardła i nosa. Nie działa na wszystkich tak samo, często<sup>\*)</sup> działa jak alergen. Zdecydowanie najmocniejsze działanie z pszczelich preparatów ma mleczko pszczele z pewnego źródła. W Rosji za jeden z najsilniejszych naturalnych środków bakteriobójczych uważa się **sok ze świeżej kapusty** – zabija nawet gronkowca złocistego. **stonefly** 21.09.06

---

Kup u pewnego pszczelarza koniecznie tegoroczny i zrób **nalewkę** ze spirytusu - taki będzie najbardziej aktywny. Znajomy pszczelarz nie poleca kupowanych. Kupowanych oczywiście z niepewnego źródła, bo można się tylko najeść smoły i asfaltu. A preparatów propolisowych np. z apteki w ogóle nie poleca, nazywając je namiastką propolisu. **dx771** 24.09.06

---

Super kombinacja antybakteryjna:

- **propolis**
  - **nalewka czosnkowa** (krajowa)
  - **wyciąg z pestek grejfruta**
- 

<sup>\*)</sup> z literatury: 4-5% pacjentów ma alergię na propolis.

Jeżeli jest znajomy pszczelarz, to zdecydowanie najlepsze jest **mleczko pszczele**. Zwykła pszczoła karmiona tym specyfikiem zamienia się w królową. **stonefly** 24.09.06

---

Ja stosuję: **citrosept, propolis, chrzan, czosnek** – nalewka, **hubę, wierzbownicę** i coś tam jeszcze. Wcześniej stosowałam sam citrosept, jakoś nie wiązałam z nim super nadziei. Ja stosuję szeroką gamę, a i tak moje obecne poczucie 100% zdrowia przypisuję wizytom u bioenergoterapeuty. No, ale miesiąc bez objawów to nie powód do dumy. **dx771** 27.09.06

---

Pisałam już kiedyś, że **citrosept** jest produktem z grejfruta i jako taki może znacząco zmieniać metabolizm leku (np. przyspieszać, raptownie zwiększać jego poziom we krwi) i w rezultacie może dojść do zatrucia lekiem, lub – na skutek przyspieszonego metabolizmu – okresowo może dojść do tak dużego obniżenia jego poziomu we krwi, że lek będzie nieskuteczny przez część doby. Citrosept – proszę bardzo – ale wtedy, jak ktoś nie bierze antybiotyków ani innych leków farmakologicznych w danym czasie. **artur737** 27.09.06

---

Deiks, a sam sobie robisz propolis? Ja kupiłam podczas wizyty u Bonifratrów i też jem od niedawna, ale kupiłam latem u mojego pana Miodka taki do zrobienia. Mój Miodek polecał rozcieńczenie spirytusu do 70 procent, a widziałam gdzieś receptury z 96%. Co jest właściwe? Mnie się wydawało, tak jak on opowiadał, że ten rozcieńczony (jego żona pracuje w instytucie od pszczółek). Co Ty robisz i jak sobie dozujesz? Jesz też **pyłek**? Bo ja kupiłam, ale jeszcze nie jem. Nie wiem, czy to nie za dużo na raz, tym bardziej, że dużo miodu teraz jem No i te grzyby lecznicze. **dziubolek2** 27.09.06

---

Mój pszczelarz kazał mi zalać 100 g propolisu 500 ml spirytusu na dwa tygodnie, no i precedzić przez watkę. O tym, że propolis pszczoły robią często ze smoły i asfaltu - gdzieś już pisałam. Ojciec mojego znajomego kazał spożywać rano na czczo 15 kropli i wieczorem przed snem 15 kropli w kieliszku wypełnionym wodą. Kieliszek musi być stały, bo będzie do wyrzucenia. Ja jednak stosuję więcej, bo **3 x po ok. 30 kropli**, a może więcej, bo – jak to bywa z boreliozą – pewnie trzeba więcej. Zresztą gdzieś czytałam, że ktoś wyleczył gronkowca w dawkowaniu **3 x 50 kropli** przez 3 miesiące. Mi propolis rozjaśnił umysł do stanu sprzed choroby (ale to nic, bo mi tam nie było chyba co za bardzo rozjaśniać - ha, ha, taki żart). Oprócz tego uspokaja nerwy i żołądek (to spostrzeżenia moje i żony). **dx771** 27.09.06

---

## Leczenie naturalne – z forum Borelioza

---

Ale w czasie terapii antybiotykami raczej nie można stosować takiej nalewki z propolisu, prawda? **anibea100** 28.09.06

---

No właśnie, mój kazał koniecznie spirytus doprowadzić do rozcieńczenia 75% gotowaną wodą. Zalać na 2-3 tygodnie (można dłużej). Dawkowanie napisał, że 30 kropli to max. Z resztek natomiast można zrobić **maść**, mieszając te resztki z wazeliną. Trzymać w lodówce na wszystkie kłopoty ze skórą. Pamiętam, że podkreślał to rozcieńczenie. Może by się gdzie dowiedzieć? W czasie antybiotykoterapii chyba nie powinno się, ze względu na zawartość alkoholu (ale tak dużo to w tych kilku kroplach też nie ma). Mnie się wydaje, że kiedy się je antybiotyki, to przeróżne inne rzeczy powinno się wykluczyć, takie jak witaminy i inne suplementy, bo mogą upośledzić wchłanianie i działanie leków. Trzeba by się konkretnie lekarza wypytać o preparaty, odstępów czasowych itp. nawet probiotyki trzeba brać w odstępach czasowych od antybiotyków. **dziubolek2** 28.09.06

---

To zależy, jaką dawkę będziesz przyjmowała. Pszczelarz polecił mi 2 x 15 kropli na dobę. Ktoś zwalczył gronkowca, stosując dawkowanie 3 x 50 kropli (ja stosuję dawkę zbliżoną do tej drugiej). Skoro z antybiotykami przegina się dawkowanie, to i z propolisem też chyba trochę trzeba. Weź kroplicznik, miarkę, odmierz np. 150 kropli i przelicz, ile potrzebujesz na zimę. Jeżeli nalewka nie wyleczy boreliozy, to może poradzi sobie z innymi niespodziankami, jakie otrzymaliśmy wraz z ukąszeniem. Już trochę za późno na porządną nalewkę, ale może warto połączyć z nalewką czosnkową (ja tak robię). "Arturowy" zakaźnik ostrzy sobie na mnie zęby i proponuje długie leczenie (mam więc odwrotny problem od reszty forumowiczów), ale na razie wszystko idzie w dobrym kierunku i opieram się na leczeniu naturalnym, opartym między innymi na propolisie. **dx771** 03.10.06

---

Dzisiaj się dowiedziałam, że ten spirytus do propolisu musi być słabszy, ale dokładnie mi ktoś odpowie dopiero za tydzień. Chyba 70%, ale tego jeszcze nie wiem na pewno. **magda4853** 05.10.06

---

### **Brzoza – kora, huba**

**Kora brzozy** to naturalne salicylany, a ta huba brzoza to jakiś gatunek żyjący w symbiozie z brzozą? **stonefly** 28.09.06

---

**Wyciąg z huby** można kupić u księży Bonifratrów. Wiem, że to roztwór mało stabilny, trzeba trzymać w lodówce i nie jest za długo ważny, nazywa się chyba **Be-fungin**. Mam w lodówce, ale nie zażywam, bo nie chcę za dużo mieszać rzeczy naraz. **dziubolek2** 28.09.06

---

Huba to pasożyt, a ja robię **napary**, więc nie muszę trzymać w lodówce. Opowiem wam fragment historii: żona jest na wizycie u naszej pani bioenergo i w trakcie zabiegu dzwoni jej córka (lekarzka), że właśnie reanimują człowieka i nie mogą dojść, jaka jest przyczyna problemów, matka zadaje 2 pytania odnośnie pacjenta i mówi, że jest pewna, że to jest przyczyna zewnętrzna. Tak było dzisiaj. Ta zdolność to chyba telepatia. Więcej nic nie napiszę na temat bioenergoterapii, bo to nie to forum. **dx771** 28.09.06

---

### **Artemisia – Bylica**

Znalazłam jeszcze takie coś: *Artemisia annua* – *wormwood*<sup>\*)</sup> (jakieś chińskie zioło) na babesiozę, na malarię podobno też pomaga, ale to nas mniej interesuje ;) **freshka** 23.04.05

---

To zioło uchodzi za bardzo skuteczne na *babesję* **artur737** 23.04.05

---

*Babesja* w pewnym procencie towarzyszy boreliozie. Jest to patogen zamieszkujący układ pokarmowy kleszcza w podobny sposób jak robi to Bb. Najczęściej leczy się *Mepronem* przez 6 miesięcy. *Mepron* jest bardzo drogim lekiem. Są doniesienia o korzystnym działaniu *Riametu* (*Riamet* to produkt ziołowy) 24 tabletki w ciągu 3 dni - po dwóch tygodniach powtórzyć leczenie jeszcze raz. **artur737** 24.04.05

---

*Riamet* to chyba wzbogacony wyciąg z tej *Artemisii* (*Arthemeterum* w składzie)? Zresztą nieważne, wygląda na to, że i tak niedostępny w Polsce (weszłam na stronę Novartis.pl), tak samo jak i wyciągi z *Artemisia* :( **freshka** 25.04.05

---

...ale w Europie jest. **artur737** 25.04.05

---

### **Burak**

(*Wątek: Wątroba i nerki podczas leczenia*)  
Boreliozę mam od niedawna, choć szybko poradziła sobie z wieloma narządami. Na razie nie mam żadnych kłopotów z wątrobą, ale z doświadczeń rodzinnych wiem, że rewelacyjny jest *sylimarol forte* (środek naturalny – *sylibi mariani*). Na Wschodzie regenerują wątrobę tartym **czernym burakiem zmieszonym z miodem**, 3 razy dziennie po 2 łyżki stołowe. Skuteczność potwierdzają późniejsze badania. **stonefly** 22.09.06

---

<sup>\*)</sup> Ang. *common wormwood* = **bylica piołun** *Artemisia absinthium*; ang. *wormwood* = **bylica pospolita** *Artemisia vulgaris*

### **Żurawina**

(Wątek: Wątroba i nerki podczas leczenia)

Nerki i układ moczowy – tak jak już pisano: bardzo dużo pić (najlepiej wodę), nie przeziębiać (ciepło powinno być też w nogi). Można stosować **wyciąg z żurawiny** - w aptekach są kapsułki - profilaktycznie 1-2 dziennie. Żurawina naprawdę dobrze robi, zakwasza moczu, dzięki czemu mała szansa w naszych wyjąłowionych organizmach, że w razie jakiejś przerwy w antybiotykoterapii zaliczymy infekcję bakteryjną układu moczowego (miałam, koszmar!). Jakby komuś było mało, a nerki lub pęcherz dawały znać o sobie, to oczywiście badanie moczu i badanie krwi (morfologia z rozmazem, kreatynina, mocznik, klirens kreatyniny, kwas moczowy, albuminy) i jak coś nie w normie, to do lekarza. Samemu można brać *Urosept* (ziołowe) - wyciąg m.in. z pietruszki i innych roślin. Wspomaga pracę nerek. Albo podgryzać sobie czasem zwykły **korzeń pietruszki** moczopędny. Pić, pić, pić. I trzymać tyłek i nogi **w cieple**. Wątroba – podpisuję się pod dłuższym stosowaniem związków sylimaryny (roślinne) np. też w leku o nazwie *Silimarol*. **iana1** 23.09.06

---

### **Rokitnik**

(Wątek: Wątroba i nerki podczas leczenia)

Teraz sobie przypomniałem o **rokitniku**. Stosował go znajomy na różne schorzenia. Rokitnik, zwany syberyjskim ananasem, ma niezwykłą zawartość witaminy C. Czy ktoś ma jakieś doświadczenia z tą rośliną? **stonefly** 25.09.06

---